Rok X. Lwów, dnia 1. Grudnia 1896. Nr 12.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Sykstuska l. 17.

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 2 złr. 40 ct. | Z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct.
„ półrocznie 1 „ 20 „ | „ półrocznie 1 „ 40 „

Dla członków towarzystw ochotn. straży poż., które należą do Krajowego Związku Och. Str. Poż. z przesyłką rocznie 50 ct.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 5 złr. — ct.
„ ćwierć stronicy . . . . . 1 „ 50 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 3 centy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Konkurs na rozprawkę.

W wykonaniu uchwał Rady Zawiadowczej z dnia 6 lipca 1895 i z dnia 22. sierpnia 1896 ogłasza się niniejszem konkurs na rozprawkę na temat: „Jaki wpływ wywierają strażackie zebrania towarzyskie na rozwój straży pożarnej?“

Rozprawki na powyższy temat nadsyłać należy bez podpisu do Krajowego Związku ochotniczych Straży Pożarnych (ul. Sykstuska 17) najdalej do **1 stycznia 1897** w opieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Rozprawka na konkurs“. Nazwisko autora ma być umieszczone w drugiej również zamkniętej kopercie.

Wartość rozprawek oceni Komitet redakcyjny, który również oznaczy nagrody w wysokości: **30, 24 i 20 koron.** Członkowie Komitetu redakcyjnego, którzy będą ubiegać się o nagrodę, winni usunąć się od udziału w ocenianiu rozprawek i orzekaniu nagród.

Rozprawki nie nagrodzone zwróci Związek na żądanie.

Lwów, dnia 1. grudnia 1896.

Naczelnictwo Związku.

WYKAZ

zapłaconych kwot pieniężnych do kasy Związku w czasie od 22. października do 22. listopada 1896.

Do kasy zapomóg. Straże pożarne: Mielec 6·60 złr., Mosty wielkie 8·— złr., Radymno 2·30 złr., Maryampol 4·40 złr,, Frysztak 3·20 złr., Tartaków 5·80 złr., Wilamowice 5·20 złr., Jaworów 10·— złr., Wieliczka 9·30 złr., Nowa wieś 3·60 złr., Nowy targ 6·80 złr., Rudnik 4·40 złr., Złoczów 7·— złr., Kalembina 4·80 złr., Podwołoczyska 3·— złr., Pruchnik 3·— złr., Augustdorf 2·80 złr., Zator 7·— złr., Baranów 3·60 złr., Radziechów 4 80 złr., Chyrów 4·80 złr., Limanowa 8·20 złr., Kamionka strum. 5·60 złr., Lisko 10·— złr., Tarnów 14·80 złr., Kozy 4·60 złr., Sieniawa 5·— złr., Drukarnia Pillera i Sp. dar 10·— złr., Magistrat Lisko subwencya 20·— złr., Magistrat Dobromil I. rata 50·— złr.

Wkładki roczne. Straże pożarne: Radymno 2·30 złr., Stryj 2·70 złr., Rohatyn 3·80 złr., Rudki 3·— złr., Ropczyce 2·20 złr., Krasiczyn 3·— złr., Dębica 3·— złr., Dolna wieś 2·20 złr., Zaleszczyki 2·20 złr., Żabno 2·— złr., Drohobycz 2·50 złr., Niżankowice 2·90 złr., Lisko 5·— złr., Sieniawa 2·50 złr., Oleszyce 2·10 złr., Pilzno 3·50 złr., Dubiecko 2·60 złr., Gródek 2·90 złr., Kołomyja 4·70 złr., Tarnopol 16·— złr., Sucha 2·80 złr., Mikołajów 1·70 złr., Cieszanów 1·90 złr., Nowe miasto 1·30 złr., Bóbrka 1·70 złr., Uście solne 1·— złr., Kopyczyńce 2·80 złr.

Prenumeratę na „Przewodnik pożarniczy“. Straż pożarna w Ujściu solnem 0·50 złr.

Wykaz

zaległych wkładek na rzecz Związku.

(Według stanu z dniem 22. listopada 1896).

a) Zaległości z lat poprzednich i za rok 1896.

Straże pożarne:

w Andrychowie	18·80	zł.	w Mielcu	7·50	zł.
„ Chrzanowie	3·80	„	„ Milówce	7·50	„
„ Dynowie	10·80	„	„ Mogilanach	14·80	„
„ Głogowie	27·—	„	„ Mościskach	23·50	„
„ Haliczu	10·40	„	„ Muszynie	7·60	„
„ Kossowie	21·70	„	„ Myślenicach	54·50	„
„ Leśnikach	10·40	„	„ Nadwórnej	20·50	„
„ Majdanie	8·20	„	„ Obertynie	12·—	„

w Potoku złotym	14·35 zł.	w Tłustem	6·20 zł.
„ Raniżowie	14·— „	„ Trembowli	10·50 „
„ Sędziszowie	28·— „	„ Uhnowie	18·20 „
„ Sokalu	9·80 „	„ Wadowicach	10·— „
„ Staremmieście	20·10 „	„ Wojniczu	6·— „
„ Starem siole	8·20 „	„ Zbarażu	20·80 „
„ Sułkowicach	8·90 „		

b) Zaległość za rok 1896.

Straże pożarne:

w Birczy	2·— zł.	w Lubaczowie	2 — zł.
„ Błażowej	2·70 „	„ Lwowie	11·— „
„ Bołszowcach	1·80 „	„ Mielnicy	1·60 „
„ Borszczowie	2·— „	„ Muninie	5·60 „
„ Buczaczu	2·60 „	„ Okocimie	2·80 „
„ Budzanowie	3·60 „	„ Ołpinach	2·60 „
„ Bursztynie	2·40 „	„ Padwi narodowej	2·40 „
„ Dąbrowej	2·40 „	„ Podłężu	2·— „
„ Dublanach	7·20 „	„ Rudniku	2·30 „
„ Dukli	3·20 „	„ Ryglicach	1·60 „
„ Gorlicach	4·10 „	„ Rzeszowie	4·50 „
„ Hecznarowicach	1·40 „	„ Sądowej Wiszni	3·— „
„ Jagielnicy	2·60 „	„ Skolem	4·20 „
„ Janowie	1·80 „	„ Starejwsi	2·20 „
„ Jaśle	3·90 „	„ Strusowie	2·10 „
„ Jaworowie	3·— „	„ Tarnobrzegu	2·60 „
„ Jezupolu	2·60 „	„ Tarnowcu	—·85 „
„ Kętach	5·70 „	„ Tokach	2·30 „
„ Kobylance	1·30 „	„ Trzemeśni	2·40 „
„ Kołaczycach	2·— „	„ Tymbarku	2·— „
„ Komarnie	2·40 „	„ Willamowicach	3·— „
„ Königsau	4·80 „	„ Wołowicach	1·80 „
„ Krynicy	3·— „	„ Zawałowie	1·80 „
„ Krystynopolu	1·40 „	„ Złotnikach	1·80 „
„ Kupczyńcach	3·— „	„ Żółkwi	4·— „
„ Lanckoronie	2·80 „	„ Żółtańcach	2·10 „
„ Łapanowie	1·10 „	„ Żołyni	1·30 „
„ Leżajsku	1·80 „		

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Regulaminy obrad.

(Uchwalone na posiedzeniu Rady Zaw. z dnia 22. Sierpnia 1896).

I. Regulamin obrad Zjazdu Delegatów ochotn. straży pożarnych.

Przewodnictwo. §. 1. Obradom Zjazdu delegatów przewodniczy Naczelnik Związku lub jego Zastępca, a w razie przeszkody tego ostatniego drugi Zastępca. W razie przeszkody obydwóch Zastępców, Zjazd wybiera Przewodniczącego i tegóż zastępcę większością głosów obecnych Delegatów.

§. 2. Przewodniczący sprawdza i stwierdza pisemne umocowania Delegatów i liczbę ich w stosunku do liczby członków odnośnego związkowego towarzystwa, sprawdza i stwierdza komplet statutem wymagany, zagaja Zjazd, powołuje z grona Delegatów dwóch sekretarzy, przestrzega porządku obrad, otwiera obrady, udziela głosu, formułuje wnioski, o ile one nie są przedłożone na piśmie, zarządza głosowanie, stwierdza wynik głosowania, powołuje skrutatorów, a wreszcie zamyka obrady po wyczerpaniu porządku dziennego.

§. 3. Jeżeli Przewodniczący jest również Delegatem, natedy chcąc jako taki brać udział w dyskusyi, winien zdać przewodnictwo Zastępcy (§. 1) na czas, jak długo trwa dyskusya w przedmiocie, co do którego chce przemawiać. Gdy jednak drugi Zastępca Naczelnika Związku jest Przewodniczącym Zjazdu, lub gdy nie ma nikogo w myśl §. 1 do zastępstwa upoważnionego, — Zastępcę w tym wypadku wybiera Zjazd większością głosów obecnych Delegatów.

Protokół posiedzeń. §. 4. Sekretarze spiszą i podpiszą wraz z przewodniczącym protokół z posiedzeń Zjazdu Delegatów. Protokół ma zawierać treściwe przedstawienie przebiegu obrad z podaniem wziętych pod obrady przedmiotów, wniosków i zapadłych uchwał z wymienieniem nazwisk wnioskodawców.

Uczestnicy Zgromadzenia. §. 5. Członkowie Towarzystw związkowych, którzy nie będąc Delegatami są obecni na Zgromadzeniu Delegatów, zajmują osobne miejsce, tak iżby głosowanie nie nastręczało wątpliwości. Na żądanie większości Delegatów Zjazdu przewodniczący zarządzić winien usunięcie uczestników z posiedzenia na cały czas posiedzenia lub na pewną część tegoż. Uczestnicy nie mają prawa przemawiania na zgromadzeniu lub czynienia wniosków.

Porządek obrad. §. 6. Obrady odbywają się wedle ogłoszonego porządku dziennego, chyba, że Zjazd Delegatów uchwali przestawienie przedmiotów porządku dziennego. Wnioski samoistne winne być zgłoszone do Rady Zawiadowczej przynajmniej na miesiąc przed Zjazdem, lub przedstawione podczas obrad Zjazdu uzyskać muszą poparcie przynajmniej 10. delegatów obecnych na posiedzeniu i uchwałę Zjazdu uznającą ich nagłość.

§. 7. W jednej i tej samej sprawie można bez specyalnego zezwolenia Zjazdu tylko dwa razy głos zabierać, a mowca winien się ograniczyć do jak najzwięźlejszego i ściśle przedmiotowego przedstawienia stanu rzeczy. Tylko dla osobistej obrony lub w kwestyi formalnego traktowania może Przewodniczący udzielić głosu po raz trzeci.

§. 8. Jeżeli mowca odstępuje od rzeczy, Przewodniczący zwróci jego uwagę, jeżeliby się dopuścił osobistych uraz, przywoła go do porządku, a w razie powtórnego wykroczenia może mu odebrać głos.

§. 9. Sprawozdawca i wnioskodawca mają zawsze głos ostatni. W toku obrad może im przewodniczący głosu udzielić do wyjaśnień lub sprostowania. Po uchwale na zamknięcie dyskusyi mogą zabierać głos ci tylko, którzy przed wnioskiem o zamknięcie dyskusyi do głosu się zapisali.

§. 10. Głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk lub sposobem przez Przewodniczącego oznaczonym. W sprawach ważnych może Przewodniczący zarządzić albo Zjazd Delegatów uchwalić imienne głosowanie.

Wybory. §. 11. Przed wyborami winien Przewodniczący zawiesić posiedzenie najmniej na 10 minut celem porozumienia się Delegatów, poczem następują wybory, które odbywają się kartkami bez rozprawy. W wyborach bierze udział i Przewodniczący. Głosujący wymieni na kartce imiona i nazwiska tylu kandydatów, ilu ma być wybranych. Jeżeli wymieni większą liczbę, pominie się przy obliczaniu głosów wymienionych na ostatku. Jeżeli na tej samej kartce wy-

mieniono kilkakroć tego samego kandydata, liczy mu się głos jeden. Głos oddany na osobę niewybieralną nie liczy się. Źle napisane imię czy nazwisko wybieranego nie unieważnia głosu, jeżeli tylko co do osoby nie ma wątpliwości, o czem ewentualnie rozstrzyga większość Delegatów. Do ważnego wyboru potrzeba bezwzględnej większości (więcej niż połowy) głosujących. Jeżeli w głosowaniu tej większości nie osiągnięto, następuje wybór ściślejszy pomiędzy tymi, którzy otrzymali największą ilość głosów. Ilość przedstawionych do ściślejszego wyboru — nie może być większą niż dwa razy tyle, ilu jeszcze wybrać należy. W razie równości rozstrzyga los. Głos oddany przy wyborze ściślejszym na innego kandydata jest nieważny.

§. 12. Komisya skrutacyjna spisze protokół, stwierdzający ilość oddanych kartek i wymieniający wszystkich kandydatów wedle ilości głosów z podaniem liczby głosów oddanych na poszczególnego kandydata. Protokół ten podpiszą wszyscy członkowie komisyi i złożą do rąk Przewodniczącego wraz z kartkami głosowania, które opieczętowane stanowią alegat tego protokołu i tak długo będą przechowane, dopóki czas urzędowania wszystkich wybranych się nie skończy. Przewodniczący potwierdza odbiór protokołu z alegatami na tymże i ogłasza rezultat skrutynium. Zamknięcie posiedzenia ogłasza Przewodniczący po wyczerpaniu porządku dziennego.

II. Regulamin obrad Rady Zawiadowczej Kraj. Związku Ochotn. Str. Pożarnych.

§. 1. Rada Zawiadowcza składa się z 9 członków i 3 zastępców (rozdział VII. statutu).

§. 2. Każdy członek Rady obowiązany jest brać udział w obradach i pracach Rady.

§. 3. O przeszkodzie spełniania swych obowiązków, powinien członek Rady donieść Naczelnikowi Związku, który na czas trwania tej przeszkody powoła zastępcę. Członek Rady, który na posiedzenie przybyć nie może, powinien donieść o powodach nieprzybycia Naczelnikowi Związku na 5 dni przed posiedzeniem. W protokole obrad wymienieni będą członkowie Rady, którzy nieobecności swej nie usprawiedliwili.

§. 4. Każdy członek Rady i Zastępca winien jest pilnie i sumiennie pełnić te czynności, które mu Rada uchwałą swą przekaże.

§. 5. Obradom Rady przewodniczy Naczelnik Związku, lub jego Zastępca, a w razie przeszkody tego ostatniego drugi Zastępca. W razie przeszkody obydwóch Zastępców, przewodniczy Radzie najstarszy wiekiem członek Rady.

§. 6. Posiedzenie Rady zwołuje Naczelnik Związku a w razie przeszkody I. Zastępca Naczelnika, on też układa i ogłasza porządek dzienny obrad i o nastąpić mającem posiedzeniu zawiadamia wszystkich członków Rady przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem.

§. 7. Protokół każdego posiedzenia Rady ma być przed najbliższem posiedzeniem Rady umieszczony w „Przewodniku pożarniczym“. Uwagi lub zarzuty co do treści protokołu może członek Rady przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady z żądaniem sprostowania, jednakże przed przyjęciem protokołu. Rada decyduje o sprostowaniu lub pozostawieniu redakcyi.

§. 8. Rada Zawiadowcza zbiera się na posiedzenia z początkiem każdego kwartału.

§. 9. Każde posiedzenie Rady rozpoczyna sie od zatwierdzenia protokołu poprzedniego posiedzenia i wezwaniem przez Przewodniczącego do poczynienia uwag.

Po przyjęciu protokołu następują: *a*) sprawozdanie Komitetu wykonawczego, *b*) wnioski Komitetu wykonawczego, *c*) interpelacye, *d*) sprawozdanie i wnioski Komitetu redakcyjnego, *e*) sprawozdania i wnioski innych Komitetów i Komisyi, *f*) wnioski nagłe członków Rady, *g*) sprawy w porządku dziennym umieszczone, *h*) samoistne wnioski członków Rady. O nagłości wniosku uchwala Rada na żądanie Przewodniczącego lub na wniosek któregokolwiek członka Rady bez rozprawy. Przy sprawozdaniu Komitetu wykonawczego z czynności za czas ubiegły, może być Przewodniczący zarazem referentem. Każdy wniosek samoistny, (prócz wniosków nagłych) złożony być powinien na pismie i ma być tak wyrażony, w jakim brzmieniu życzy sobie wnioskodawca, aby był uchwalony. Do wniosku dołączonem być może uzasadnienie.

§. 10. W jednej i tej samej sprawie może każdy członek bez specyalnego zezwolenia Rady tylko dwa razy głos zabierać a mowca winien się ograniczyć do jak najzwięźlejszego i ściśle przedmiotowego przedstawienia stanu rzeczy, Tylko dla osobistej obrony lub w kwestyi formalnego traktowania może Przewodniczący udzielić głosu po raz trzeci.

§. 11. Jeżeli mowca odstępuje od rzeczy. przewodniczący zwróci uwagę, jeżeliby się dopuścił osobistych uraz, powoła go do porządku, a w razie powtórnego wykroczenia może mu odebrać głos.

§. 12. Sprawozdawca i wnioskodawca mają zawsze głos ostatni. W toku obrad może im przewodniczący głosu udzielać do wyjaśnień lub sprostowania. Po uchwale na zamknięcie dyskusyi mogą zabierać głos ci tylko, którzy przed wnioskiem o zamknięcie dyskusyi do głosu się zapisali.

§. 13. Przewodniczący chcąc zabrać głos i uczestniczyć w rozprawach, opuści swoje miejsce i ustąpi kierownictwo posiedzenia swojemu Zastępcy według porządku następstwa w §. 5. określonego.

§. 14. Głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk lub sposobem przez Przewodnicącego oznaczonym. W sprawach ważnych może Przewodniczący zarządzić lub Rada uchwalić imienne głosowanie.

§ 15. Urzędnicy Związku jako referenci poszczególnych spraw, mają tylko głos doradczy lub wyjaśniający.

§. 16. Rada Zawiadowcza ustanawia Komitet wykonawczy, w którego skład wchodzą: I. Zastępca Naczelnika, jako Dyrektor biura, 2. członków Rady we Lwowie zamieszkałych, skarbnik i sekretarz biura. Komitet wykonawczy załatwia: *a*) wszelkie ważniejsze a niecierpiące zwłoki sprawy Związku, które na najbliższem posiedzeniu Rady zawiadowczej do zatwierdzenia przedkłada; *b*) odbywa raz w tygodniu posiedzenie w dniu przez Dyrektora biura stale

oznaczonym. Do ważności uchwał Kom. wyk. wystarczy obecność Dyrektora biura i sekretarza. Wszelkie wypłaty z Kasy Związku muszą być przez Komitet uchwalone. Komitet wykonawczy składa Radzie dokładne sprawozdanie z wydatków i ze swych czynności na posiedzeniach Rady, do której na leży udzielenie Komitetowi absolutoryum. Uchwały Komitetu wykonawczego zapisane będą w krótkości i streszczeniu w osobnej księdze.

III. Regulamin obrad Walnych Zgromadzeń tych ochotniczych straży pożarnych, które przyjęły obowiązki straży pożarnych gminnych.

P r z e w o d n i c t w o. §. 1. Obradom Walnego Zgromadzenia przewodniczy i je zwołuje Naczelnik gminy lub jego Zastępca. Jeżeli straż ochotnicza ma Prezesa, to on zwołuje Walne Zgromadzenie i jemu przewodniczy, ewentualnie jego Zastępca — Naczelnik straży. W tym razie Zwierzchność Gminną zaprasza się na Walne Zgromadzenie i Naczelnik Gminy ma na niem głos stanowczy.

§. 2. Przewodniczący stwierdza komplet statutem wymagany, zagaja Walne Zgromadzenie przestrzega porządku obrad, otwiera je, udziela głosu, formułuje wnioski, o ile nie są przedłożone na pismie, zarządza głosowanie, stwierdza wynik głosowania, powołuje skrutatorów, a wreszcie zamyka obrady po wyczerpaniu porządku dziennego.

§. 3. Jeżeli Przewodniczący chce brać udział w dyskusyi winien zdać przewodnictwo zastępcy (§. 1.) na czas jak długo trwa dyskusya w przedmiocie, co do którego chce przemawiać.

P r o t o k ó ł p o s i e d z e ń. §. 4. Sekretarz straży spisze i podpisze wraz z przewodniczącym protokół z posiedzenia Walnego Zgromadzenia. Protokół ma zawierać treściwe przedstawienie przebiegu obrad z podaniem wziętych pod obrady przedmiotów, wniosków i zapadłych uchwał.

P o r z ą d e k o b r a d. §. 5. Obrady odbywają się wedle ogłoszonego porządku dziennego, chyba, że Walne Zgromadzenie uchwali przestawienie przedmiotów porządku dziennego. Wnioski samoistne winne być zgłoszene do Wydziału straży przymajmniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem, lub uczynione podczas obrad Walnego Zgromadzenia uzyskać poparcie przynajmniej 5 członków straży obecnych na Zgromadzeniu i uchwałę Walnego Zgromadzenia uznającą ich nagłość.

§. 6. W jednej i tej samej sprawie można bez specyalnego zezwolenia Walnego Zgromadzenia tylko dwa razy głos zabierać, a mowca winien się ograniczyć do jak najzwięźlejszego i ściśle przedmiotowego przedstawienia stanu rzeczy. Tylko dla osobistej obrony lub w kwestyi formalnego traktowania może Przewodniczący udzielić głosu po raz trzeci.

§. 7. jak §. 8. reg. I.

§. 8. jak §. 9. reg. I.

§. 9. Głosowanie odbywa się przez podniesienie rąk lub sposobem przez Przewodniczącego wskazanym. W sprawach ważnych może Przewodniczący zarządzić albo Walne Zgromadzenie uchwalić głosowanie imienne.

W y b o r y. §. 10. jak §. 11. reg. I.

§. 11. jak § 12. reg. I.

IV. Regulamin obrad Walnych Zgromadzeń tych ochotniczych straży pożarnych, które nie przyjęły obowiązków straży pożarnej gminnej (wiejskie i w miastach powyżej 10.000 mieszkańców liczących.)

P r z e w o d n i c t w o. §. 1. Obradom Walnego Zgromadzenia przewodniczy Prezes Towarzystwa, a w razie przeszkody Naczelnik straży lub tegoż Zastępca.

(Zresztą tak jak w regulaminie obrad Walnych Zgromadzeń tych Straży pożarnych, które przyjęły obowiązki straży pożarnej gminnej).

Towarzystwa ubezpieczeń od ognia a Straże ogniowe.

Ubezpieczeniem (asekuracyą) od ognia nazywamy zawarcie umowy, mocą której pewna osoba czy instytucya bierze na siebie obowiązek na pewien oznaczony czas i za oznaczoną zapłatę (premię) zwrócić drugiej osobie tę szkodę, jakąby ta bez swojej winy poniosła w zabezpieczonych budynkach czy ruchomościach w razie możliwego pożaru, czy to wskutek spalenia tych przedmiotów, czy ich uszkodzenia przez ogień lub wodę lub usuwania ich przy ratunku lub ich zaginienia. Towarzystwa ubezpieczeń, które są dobrodziejstwem ostatnich dwóch stuleci, biorą swój początek z Anglii, gdzie w 17. stuleciu powstały przedewszystkiem t. zw. kasy pożarne dla ruchomości. Później rozszerzono ich działalność i na budynki i wkrótce wprowadzono je we Francyi, Niemczech i t. d. Dzisiaj są one powszechne w całej Europie i Ameryce i im naród jakiś na wyższym stopniu kultury stoi, tem liczniejsze i potężniejsze są jego instytucye ubezpieczeń, bo tem więcej dostarcza on ludzi przezornych, o przyszłość dbałych bo — chcących się ubezpieczyć.

Że ubezpieczanie się od ognia jest wielkiem dobrodziejstwem dowodu na to nie potrzeba. Wie o tem każdy, kto ubezpieczonym będąc, doznał szkody skutkiem pożaru. Pod względem moralnym liczba ubezpieczeń świadczy o dojrzałości umysłowej społeczeństwa. Asekuracya wpływa też dodatnio na podniesienie krajowej produkcyi, na kredyt osobisty i rzeczowy, na przemysł, a w ogóle na stosunki ekonomiczne kraju. Materyalne dobrodziejstwo asekuracyi dla pojedyńczych członków polega na tem, że za nieznaczne stosunkowo wpłaty, pogorzelec otrzymuje odszkodowanie strat, które mu pożar zrządził, a bez którego w bardzo wielu wypadkach popadłby w nędzę a może i kija żebraczego jąćby się musiał. Wpłata (premia), którą się uiszcza, co do wysokości zależną jest nietylko od wysokości sumy ubezpieczonej i czasu trwania ubezpieczenia, ale także od natury przedmiotu ubezpieczonego, ryzyka większego lub mniejszego, ilości członków ubezpieczonych, ilości pożarów ubezpieczonych przedmiotów i kosztów administracyi i tak: wielka

jest różnica w wysokości między premią od budynków murowanych, blachą krytych, łatwo palnych materyałów nie mieszczących, zdala od innych budynków, zwłaszcza drewnianych stojących, w Towarzystwie, które wiele ma członków ubezpieczonych a małe wypłaty odszkodowań, — a między premią, gdy dom jest drewniany pod gontem lub słomą, naftę, spirytus i t. d. w sobie mieści, blisko innych domów stoi, skoro do tego Towarzystwo nie wiele ma dochodu z premii a wiele szkód wypłacić musiało.

Pomimo uznanego powszechnie dobrodziejstwa ubezpieczeń od ognia, mimo wielu w naszem stuleciu podjętych usiłowań, nie udało się dotąd zaprowadzić w naszem państwie ogólnej przymusowej asekuracyi. (Patrz artykuł „W sprawie przymusowej asekuracyi“ w dziale „Rozmaitości“. *Przyp. Redakcyi.*) Korzyści takiego powszechnego ubezpieczenia byłyby bardzo wielkie tak pod względem materyalnym jak i moralnym, boby nędzy z pogorzeli nie było a wypadki zbrodni podpalenia zniknęłyby prawie; premie asekuracyjne byłyby znacznie niższe a mimoto instytucya ubezpieczeń przymusową asekuracyą uprzywilejowana dawałaby lepszą gwarancyę dotrzymania zobowiązań. Ujemna strona przymusowej asekuracyi tkwi w tem, że ona przeszkadza w wyborze między instytucyami ubezpieczeń i utrudnia szukanie lepszych warunków, wzgląd ten jednak wobec przeważnych korzyści mało jest ważny, zwłaszcza, że tu warunki tem korzystniejsze, im większa liczba ubezpieczonych.

Ponieważ w interesie Towarzystwa ubezpieczeń leży, aby jak najmniej było pożarów, bo w takim razie mniej odszkodowań wypłacają, zaś obowiązkiem straży ogniowych jest bronić mienia ludzkiego przeciw pożarom, przeto pomiędzy temi Towarzystwami zachodzi ścisły związek tak, że Towarzystwo ubezpieczeń we własnym interesie działając, starają się w ogóle o rozwój Straży pożarnych, wspomagają je datkami i stałemi zapomogami, a nawet, jak to się dzieje w Ameryce, utrzymują własne Straże ogniowe i Towarzystwa ratunkowe.

Tak jak rzeczą jest Towarzystw ubezpieczeń dbać o Straże ogniowe i opieką swoją je osłaniać, tak znów z drugiej strony Straże ogniowe obowiązane są popierać według swej możności cele Towarzystw ubezpieczeń, tem więcej, gdy te oparte są na wzajemności, t. j. gdy każdy ubezpieczający się na podstawie swojej wkładki staje się członkiem Towarzystwa i ma udział w jego korzyściach. Dbając o korzyści Towarzystwa ubezpieczeń nie jemu samemu przysłużymy się, aby korzyści miało znaczniejsze, jak to mylnie sądzą nie znający stosunków, ale zasługujemy się całemu społeczeństwu, wszystkim ubezpieczającym się, bo im Towarzystwo takie większe ma dochody a mniej wydatków, tem jest silniejszem, daje lepszą gwarancyę, że odszkodowania choćby wysokie, wypłaci, a z drugiej strony premię ubezpieczonych stosunkowo zmniejsza.

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia nie są instytucyami opartemi na spekulacyi a obliczonemi na ciągnienie zysków, ale podstawą ich jest wzajemna pomoc członków ubezpieczonych, którzy wszyscy razem wkładkami swojemi odszkodują tych, których dotknęła klęska pożaru. Tutaj łączność wszystkich, tu miłość bliźniego stanowi ową potęgę materyalną, z której nieszczęśliwi pomoc doraźną w nieszczęściu otrzymują, tu korzyść Towarzystwa jest korzyścią wszystkich, tak jak szkoda jego na wszystkich się odbija.

Straże ogniowe na tej samej zasadzie miłości bliźniego są oparte, w tem samem nieszczęściu bliźniemu pomocną podają rękę, to też między nimi a Towarzystwami ubezpieczeń ścisły zachodzi związek i obowiązek wzajemnego popierania. To też przedewszystkiem zupełnie naturalnem i potrzebnem jest, aby przed wszystkimi innymi czynni członkowie Straży ogniowych od ognia się ubezpieczali. Kto bierze sobie za zadanie bliźniego w nieszczęściu ratować, ten przedewszystkiem o sobie pamiętać powinien. Strażak w sprawie ubezpieczenia innym przykładem przyświecać powinien, a i pomoc jego bez wątpienia skuteczniejszą będzie, gdy o swoje mienie jako zabezpieczony jest spokojnym, niż wtedy, gdy ratując kogo, ciągle na swoją chatę czy ruchomość oglądać się musi, ażali tam do jego dachu wnet ogień się dostanie.

Straże ogniowe właśnie winny na siebie wziąść misyę ogłaszania między ludźmi dobrodziejstw ubezpieczenia od ognia, winny do tego zachęcać, ułatwiać, wskazówki dawać i nie dać się odstraszyć uprzedzeniami w tym względzie, ani wrodzonym ludziom, zwłaszcza wiejskim, niedbalstwem i lekkomyślnością. Utyskiwania, że Towarzystwo ubezpieczeń dużo odciąga z sumy zabezpieczonej, że niedopałki za wysoko szacuje, że agenci Towarzystwa powinni badać wartość ceny ubezpieczenia, a skoro tego nie robią, odciągać nie powinni, — że Towarzystwa same powinny ponosić koszta obrony pożarnej, — są najzupełniej niesłuszne i zbijać je należy. Przyczyna odciągania z wartości zabezpieczonej sumy i szacowania niedopalonych resztek celem potrącenia leży w tem, że strony asekurując bardzo często podają za wysoką wartość ubezpieczonego przedmiotu, aby wziąść w razie pożaru więcej, podczas gdy Towarzystwa ubezpieczeń mają zasadę: „Ubezpieczenie nie może mieć zysków na celu“, bo ich zadaniem jest ratunek w nieszczęściu, a nie przysparzanie daremnych korzyści. Gdyby kto dom wartający 1000 złr. zabezpieczył na 10 tysięcy i po spaleniu domu taką sumę wziął, to suma ta byłaby odszkodowaniem tylko do wysokości 1000 złr., zresztą byłaby zyskiem z ryzyka, jak n. p. loterye, giełdy, — a Towarzystwa ubezpieczeń przestałyby być tem, czem są teraz, boby się stały instytucyami opartemi na spekulacyi. A o ileby to w takim razie powiększyła się liczba oszustw podpalenia przez właściciela wysoko zabezpieczonych budynków! Że agenci nie jeżdżą na szacowanie budynków ubezpieczonych tłumaczy się nadmiernymi kosztami takiej kontroli, którąby przecież sami ubezpieczeni w premiach czy zaliczkach opłacali. Co do ruchomości częstokroć jako oceniciele musieliby być specyalni znawcy użyci, a w skutku i tak dokładność byłaby niemożliwą, bo przedmioty, zwłaszcza n. p. towary ciągle się zmieniają a w ogóle wartość z upływem czasu podnosi się lub spada. Wręcz niesłusznem jest żądanie, aby Towarzystwa ubezpieczeń wyłącznie swoim kosztem organizowały obronę pożarną. Ochrona życia i mienia mieszkańców należy do państwa i gminy nie do Towarzystwa istniejącego dla swoich członków. Gdyby

były u nas, jak to jest w Ameryce, takie Straże ogniowe, przez Towarzystwa asekuracyi utrzymywane, broniłyby chyba tylko członków Towarzystwa; inaczej robiąc służyłyby tym, którzy się nie chcą ubezpieczyć, którzy mieliby obronę za darmo, a więc byliby lepiej postawieni, niżeli członkowie płacący premię i za siebie i dla ochrony nieczłonków; a premie przy tym nowym wydatku na rzecz Straży pożarnych własnych wyższeby być musiały. Przy obowiązku ogólnym przymusowej dla wszystkich asekuracyi, Towarzystwa asekuracyjne mogłyby własne Straże ogniowe utrzymywać, bo wtedy obowiązek odszkodowania odnosiłby się do tych samych, których Straże ogniowe bronić w pożarze są obowiązane, t. j. do wszystkich.

Straży ogniowej jest także rzeczą zapobiegać pożarom i strzedz przed podpaleniem; baczyć na to, ażali pożar nie powstał z woli samego właściciela ubezpieczonego, aby odszkodowanie otrzymał i Towarzystwo ubezpieczeń oszukał, a według możności Straż także i w ściganiu zbrodni podpalenia i oszustwa przez podpalenie udział wziąść powinna. Baczyć też winien Strażak, miejscowe stosunki znający, aby nie zabezpieczano wyżej rzeczywistej wartości przedmiotu, bo tem zmierza strona do oszukania Towarzystwa asekuracyjnego tak, jak zabezpieczając niżej wartości oszukuje sama siebie.

Dbając o dobro Towarzystwa ubezpieczeń, a więc o ogół ubezpieczonych, Straż ogniowa nie powinna ustawać w ratunku z tego powodu, że pogorzelec jest ubezpieczonym i przez pożar nie ponosi szkody. Wszystko, co tylko można i co ma wartość, należy wyratować z pożogi, bo to, co ogień zniszczy a co ocalonem być mogło, stracone bezpowrotnie dla wszystkich, a wydarte w ten nieuczciwy sposób Towarzystwu ubezpieczeń odszkodowanie, odbija się na wszystkich ubezpieczonych, którzy przez to występne bo rozmyślne zaniedbanie obrony tracą, płacąc podwyżkę premii.

Zdarzają się też wypadki, że ubezpieczony obawiając się strącenia z odszkodowania za ocalone niedopałki, wyraźnie sprzeciwia się ratowaniu jego mienia. Jeżeli życie ludzkie lub obce mienie nie jest z tego powodu zagrożone, Straż ogniowa w takim razie może się wstrzymać od akcyi ratunkowej, bo zbytecznem by było dla czynienia komu dobrze wbrew jego woli, na jego osobie dopuszczać się przymusu, jednakowoż obowiązkiem jest Straży, wobec właściwych, do ocenienia szkody powołanych osób, zdać o tem sprzeciwieniu się właściciela relacyę.

Wielkiem też ze strony Straży ogniowej byłoby przestępstwem, gdyby powodowana życzliwością dla pogorzelca, sama przyczyniła się do zniszczenia resztek, które przy prawidłowym ratunku ocaleć były powinny. Straż taka dałaby sobie bardzo smutne świadectwo niezrozumienia ogólnego dobra, i podobniejszą by była do dzikich ludzi niż do obywateli miłością bliźniego w swej pracy strażackiej powodowanych.

My w naszym kraju przy ogólnych brakach w społecznych urządzeniach, poszczycić się możemy Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, któremu mało w państwie równych a niewiele w Europie tak dobrze zorganizowanych. Już w r. 1890 miało ono 460 milionów wartości zabezpieczonej, przeszło 3,080.000 premii brutto, wypłaciło około 1,840.000 odszkodowań i po strąceniu wszelkich wydatków przeszło pół miliona miało w zysku, która suma nie do prywatnej kieszeni spekulantów przeszła, ale własność ogółu członków stanowiła. Stosunki te z każdym rokiem poprawiają się. Im więcej członków ubezpieczonych a mniej strat, im więcej dochodów a mniej pożarów, tem też i premie mniejsze, w czem przecież Straże ogniowe wybitną grać powinny rolę.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, jak długo istnieje, zawsze dbało o rozwój ochotniczych Straży ogniowych, otaczało je swoją opieką, wspomagało i wspomaga pieniężnymi zasiłkami tak pojedyncze Straże ogniowe jak i Związek Krajowy Straży Ochotniczych, tę Macierz wszystkich Straży, o ich rozwój bezpośrednio a gorliwie dbałą, a życzliwość ta w dobrze zrozumianym interesie stron obu, ze strony tak Straży ochotniczych jak i Związku krajowego wzajemnem według sił poparciem szlachetnych celów wielce szanownego Towarzystwa odwzajemnioną być winna.

Rzeszów, 24. września 1896.

Bahr.

III. Ruch towarzystw strażackich.

Kęty.

Dnia 4 października b. r. o godzinie 4 po południu odbył się doroczny popis ochotniczej straży pożarnej miasta Kęt, na którym obecny był burmistrz miasta, członkowie Rady gminnej oraz Obywatele.

Po skończonych ćwiczeniach wyraził burmistrz p. Franciszek Zajączek Naczelnikowi straży serdeczne podziękowanie za gorliwe i umiejętne pełnienie obowiązków.

Dnia 25. października 1896. odbyło się u nas uroczyste poświęcenie sztandaru.

W **Kętach** powstaje Związek okręgowy.

Wilamowice.

Dnia 26 lipca b. r. odbyła się w tutejszem miasteczku uroczystość poświęcenia sztandaru Straży ogniowej ochotniczej. W uroczystości tej wzięły także udział Straże okoliczne, mianowicie: Hecznarowic, Starejwsi, Bielan i Hałcnowa. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Andrzej Kondelewicz, proboszcz miejscowy.

Bochnia. Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 8. listopada 1896. po złożeniu godności Naczelnika przez Dra. Ferdynanda Maissa, który w dniu 4. listopada b. r. Burmistrzem miasta Bochni wybrany został, wybrało Towarzystwo jednogłośnie Naczelnikiem Dra. Władysława Michnika, adwokata krajowego i długoletniego czynnego członka Towarzystwa.

IV. Kronika pożarów.

Wrzesień 1896.

Dnia 1. W Strzemilczu pow. Brody spaliło się 6 zagród. Przy pożarze czynną była straż miejscowa w liczbie 14. ludzi. Ze spalonych domów było tylko 3 ubiezpieczonych.

Dnia 3. W Kniażołuce pow. Dolina spłonęły 2 zagrody wraz z całym zbiorem jesiennym. Szkoda nieubezpieczona.

Dnia 4. Ochotn. Straż pożarna w Janowie pow. Gródek pod kierownictwem swego naczelnika Jana Gduli stłumiła pożar wybuchły w tejże miejscowości w domu Onufrego Biłyka. Dom nie był ubezpieczony.

W Cwitowej pow. Buczacz spaliło się doszczętnie 6 gospodarstw z całym zbiorem tegorocznym. Ubezpieczone było tylko 1 gospodarstwo w Tow. Krak. Na pomoc przybyła Och. Straż poż. z Buczacza w liczbie 5 ludzi.

Dnia 5. W Chmielowej pow. Zaleszczyki spaliła sie jedna zagroda. Pożar stłumiła ludność miejscowa.

Dnia 6. W Starej wsi górnej pow. Biała spalił się nieubezpieczony dom Jana Markla. Pożar zlokalizowała miejscowa straż ochotnicza.

W Lutowiskach pow. Lisko spaliła się cerkiew ubezpieczona w Tow. Krak. Zagrażający całemu miasteczku pożar zlokalizowała nowo zorganizowana straż ochotnicza, pomimo że nie posiada jeszcze ani dostatecznego uzbrojenia, ani też odpowiednich rekwizytów pożarnych.

Dnia 7. W Nagawczynie pow. Ropczyce spaliła się stodoła napełniona zbożem. Szkoda była ubezpieczona w Tow. Krak.

Dnia 8. W Jaśnikach pow. Gródek zniszczył pożar 11 budynków wraz z zebranymi zapasami zboża. Szkoda wynosi około 3500 złr. z czego nic ubezpieczone nie było. Gmina nie posiada żadnych przyborów pożarnych i to było główną przyczyną, że pożar przybrał tak znaczne rozmiary.

Dnia 10. W Budach przysiółku gminy Dobrzechów pow. Strzyżów spaliła się stodoła ze zbożem i dom Jana Brydy. Pożar ugasiła straż ochotnicza Dobrzechowska przy pomocy przybyłej również straży z Kalembiny.

W Ostrowie pow. Jarosław spaliły się 2 domy, z których ubezpieczony był tylko 1. w Tow. Krak. Pożar zlokalizowały straże ochotnicze z Radymna, Tuczęp i Muniny.

W Warwaryńcach pow. Trembowla spaliła się stertka owsa. Szkoda nieznaczna. Do pożaru przybyła Ochotn. straż ze Strusowa.

W Żyżnomierzu pow. Buczacz spaliło się 5 gospodarstw, z których żadne nie było ubezpieczone. Gmina nie posiada żadnych przyborów pożarnych.

W Pasierbiu pow. Bochnia spaliło się 1 nieubezpieczone zabudowanie.

Dnia 11. W Cyganach pow. Borszczów spaliło się $2^1/_2$ sterty pszenicy oraz młocarnia. Miejscowość nie posiada ani straży ani przyborów pożarnych. Sterty ubezpieczone były w Tow. „Fönix“.

W Zbarażu spłonęła nieubezpieczona stajnia i wozownia Franciszka Sobola c. k. notaryusza. Pożar zlokalizowała miejsc. straż ochotnicza.

Dnia 13. W Łuczy pow. Kołomyja powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia pożar w domostwie Chaima Welzera. Spaliła się stajnia, komora i dach na domie, wszystko ubezpieczone w Tow. „Dniestr“.

W Tarnowie spaliła się szopa ciesielska budowniczego Fr. Hackbeila. Pożar zlokalizowały miejscowe straże: miejska i ochotnicza. Budynek ubezpieczony był w Tow. Krak.

Dnia 14. W Michalkowie pow. Borszczów spalił się stożek jęczmienia.

W Szczawnicy pow. Nowy Targ wybuchł pożar w suterynach piętrowego domu rabina Baumöhla. Przybyła natychmiast pod Komendą swego naczelnika Jana Wieczorkowskiego miejscowa straż ochotnicza zlokalizowała pożar w zarodku.

Dnia 15. W Tarnowie spaliła się szopa ze zbożem i pracownia kaflarska Izaaka Frieda. Oba budynki ubezpieczone w Tow. Krak. Pożar zlokalizowały miejscowe straże: miejska i ochotnicza.

W Siemakowcach pow. Kołomyja spaliła się stodoła ubezpieczona w Tow. Krak. Pożar stłumiło miejscowe pogotowie.

W Ubrzeży pow. Bochnia spalił się dom ubezpieczony w Tow. krak. Pożar zlokalizowała Ochotnicza Straż pożarna z Łapanowa, która przybyła w liczbie 10 ludzi z sikawką.

Dnia 16. W Żołyni wsi pow. Łańcut spalił się nieubezpieczony dom i 2 stajenki. Straży w miejscowości nie ma.

Paleniem cygar wznieciły małe dzieci pożar w Petrance pow. Kałusz. Spaliły się ubezpieczone w Tow. Krak. dom, stajnia i 2 brogi siana.

Przez nieostrożność powstały w Kudryńcach pow. Borszczów pożar zniszczył jedną zagrodę włościańską. Dom ten nie był ubezpieczony.

Dnia 18. W Czernylawie powiat Jaworów, spaliły się 2 domy, 2 stodoły i stajnia. Szkoda tylko w części ubezpieczona w Tow. „Slavia“.

W Szlachtowej powiat Nowy Targ spaliła się stodoła i stajnia. Na pomoc miejscowej ludności przybyła ochotn. straż z Szczawnicy odległej o 5 Klm.

W Zręcinie pow. Krosno spalił się wskutek wadliwej budowy komina nieubezpieczony dom i 2 stodoły.

(C. d. nast.)

V. Rozmaitości.

II. Sprawozdanie

z lustracyi ochotniczych straży pożarnych.

(w czasie od 15. sierpnia do 1. października 1896.)

Wedle nadesłanych do dnia 1. października b. r. protokołów, jeszcze w 41 miejscowościach przeprowadzoną została lustracya ochotniczych straży i obrony pożarnej.

Lustracyi tej dokonali pp:

Dr. Ludwik Cwiklicer w Chyrowie.

Antoni Bahr w Jarosławiu, Pruchniku i Cieszanowie.

Ferdynand Maresz w Złoczowie, Tarnopolu, Zborowie, Jeziernej, Zbarażu, Tokach i Podwołoczyskach.

Augustyn Locher w Brzesku.

Emanuel Sygiericz w Zawałowie.

Aleksander Koblański w Borowej, Padwi narodowej, Padwi kolonii, Frysztaku, Błażowej, Strzyżowie, Radomyślu.

Jan Lankosz w Bestwinie, Dankowicach, Kętach, Kobiernicach, Starej wsi, Hecznarowicach, Willamowicach, Kozach, Bielanach, Nowej wsi i Oświęcimiu.

Jan Jasica w Muszynie, Grybowie i Mszanie Dolnej,

Antoni Szczerbowski w Bochni, Wieliczce, Trzebini, Krzeszowicach, Chrzanowie, Zatorze i Tarnowie.

Wynik tych lustracyi jest następujący:

W Chyrowie urząd gminny nie wie jeszcze dotąd o istnieniu nowej ustawy o policyi ogniowej, brak większej sikawki, beczkowozów, porządnego magazynu, chociaż straż chętna i w karności utrzymywana.

W Jarosławiu straż organizuje się należycie i doznaje od gminy poparcia.

W Cieszanowie korpus robi dobre wrażenie, w gminie nie istnieje regulamin ogniowy, nie ma wspinalni oraz i instruktora.

W Pruchniku gmina nie wypłaca subwencyi, a straż znajduje się na dobrej drodze do należytego rozwoju.

W Złoczowie straż należycie zorganizowana, karna i chętna, zachowaniem się i użytecznością zjednała sobie w gminie ogólne poważanie. Wysłano uznanie.

W Zborowie (miasteczko) straż od 4 lat nie istnieje przyborów nie ma, a bezpieczeństwo ogniowe spoczywa w ręku dwóch niedołężnych policyantów.

W Jeziernej z powodu braku instruktora strażacy nie zdradzają wiadomości o pożarnictwie i sposobach gaszenia ognia. Straż liczy tylko 12 członków.

W Tarnopolu zastał lustrator straże przy pożarze na przedmieściu. Obrona pożarna w Tarnopolu nie pozostawia nic do życzenia.

W Zbarażu straż nie przyjęła obowiązków Sraży pożarnej gminnej, jest należycie zorganizowaną i celowi zupełnie odpowiada. Wysłano uznanie.

W Tokach jest właściwie tylko wiejskie pogotowie pożarne bez organizacyi strażackiej. Gmina posiada jedną sikawkę przenośną, a oprócz tej żadnych przyrządów, a nawet beczek i ludzi z obsługą sikawki obznajomionych.

W Podwołoczyskach straż dobrze zorganizowana, celowi odpowiada. Wysłano uznanie.

W Brzesku straż zaniedbana, nie posiada instruktora i wspinalni do ćwiczeń praktycznych.

W Zawałowie zarządził lustrator reorganizacyę korpusu.

W Borowej straż dobrze zorganizowana. Wysłano uznanie.

W Padwi narodowej oprócz sikawki nie ma żadnych przyborów, straż jeszcze nieumundurowana lecz ma protektora w osobie Księdza Wilhelma Skopińskiego i organizuje się należycie. Wysłano uznanie.

W Padwi kolonii wielkie braki, na zarządzone ćwiczenie przybyło 3. członków.

We Frysztaku stanie straż na wysokości swego zadania, jeżeli gmina postara się dla niej o instruktora.

W Strzyżowie straż nie przyjęła obowiązków straży pożarnej gminnej i nie jest wyćwiczoną, a gmina nie posiada należytych przyborów ogniowych.

W Błażowej straż organizuje się dobrze.

W Radomyślu straż celowi nie odpowiada.

W Bestwinie i Dankowicach wiejskie straże pożarne organizują się odpowiednio.

W Kętach popsuło się coś w organizacyi tej, tak przed kilku laty słynnej straży pożarnej. Gmina straż popiera i gdy Naczelnik straży odbył kurs nauki pożarnictwa we Lwowie jest nadzieja, że korpus powróci do swej świetności.

W Kobiernicach organizacya straży pozostawia dużo do życzenia, sikawka zepsuta, korpus nie wyćwiczony.

W Starejwsi, Hecznarowicach i Kozach są bardzo dobrze zorganizowane wiejskie straże pożarne. Wydział powiatowy w Białej gorliwie zajmuje się organizacyą obrony pożarnej w gminach wiejskich swego powiatu. Wysłano uznania.

W Bielanach tego samego powiatu, straż wiejska dobrze zorganizowana, nadzwyczaj chętna, członkowie sprawiają sobie mundury strażackie swoim kosztem.

W Nowejwsi obok Bielan straż dopiero zawiązała się.

W Willamowicach straż celowi zupełnie odpowiada. Wysłano uznanie.

W Oświęcimiu brakom, które okazały się podczas lustracyi zapobiegnie Komisarz rządowy. Po lustracyi miejscowość ta uzyskała dwie siły fachowe: jeden członek korpusu odbył kurs nauki pożarnictwa we Lwowie, a Naczelnik tej straży z własnej inicyatywy i swoim kosztem uczył się pożarnictwa w Krakowie.

W Muszynie (miasto) nie ma prawie żadnej obrony pożarnej. Zwierzchność Gminna jeszcze nie jest poinformowaną o istnieniu ustawy o policyi ogniowej, nie ma także jeszcze regulaminu ogniowego, straż pożarna zupełnie celowi nie odpowiada.

W Grybowie straż chętna i czynna, gmina nie posiada porządnych przyborów, węże u sikawek podziurawione.

W Mszanie Dolnej straż organizuje się znakomicie, ze składek i oszczędności sprawiła bardzo porządne przybory. Wysłano uznanie. Do tego dobrego stanu Zwierzchność Gminna niczem się nie przyczynia.

W Bochni, Wieliczce i Tarnowie straże znakomicie zorganizowanę, wyćwiczone, należą pod każdym względem do najlepszych w kraju ochotniczych korpusów strażackich. Wysłano uznania.

W Trzebini straż dopiero organizuje się.

W Krzeszowicach straż liczy mało członków, zarząd energiczny lecz korpus z powodu braku instruktora

i wspinalni nie wyćwiczony. Zamożna i wielka Gmina nie udziela żadnej subwencyi.

W Chrzanowie organizacya straży pożarnej pozostawia dużo do życzenia. Straż ochotnicza nie przyjęła obowiązków Straży pożarnej gminnej a Gmina nie posiada straży pożarnej gminnej.

W Zatorze od czasu lustracyi w roku 1892 przeprowadzonej, ogromny postęp! Straż dobrze zorganizowana i celowi odpowiada. Wysłano uznanie.

W sprawie przymusowej asekuracyi.

(Na podstawie telegr. i art. „Dziennika Polskiego“ i „Kuryera Lwowskiego“.)

W ostatnich czasach zwłaszcza w Galicyi obudził się ruch na korzyść przymusowego ubezpieczenia i publicznych zakładów asekuracyjnych. Sprawą tą zajęła się Rada Państwa i jak wiadomo, przeprowadził rząd w tej sprawie studya.

W dniach 13., 15., 16. i 20. listopada b. r. przeprowadzoną została w Radzie Państwa i Kole polskiem dyskusya nad projektem i wnioskami, tej sprawy dotyczącymi. Jeden z tych wniosków ma być równobrzmiącym z wnioskiem hr. Wurmbranda, zakładającym fundamenta pod uregulowanie tej kwestyi przez sejmy. Wniosek ten dawał prawo sejmom zaprowadzania dowolnie przymusu asekuracyjnego i stwarzania krajowych instytucyi monopolicznych. Inne projekty zajmują się tylko albo samym przymusem, albo też przymusem i monopolicznemi instytucyami asekuracyjnemi, ale przez państwo ustanowionemi. Nakoniec trzecie wnioski przedkładają tylko zasady, wedle których krajowe ustawodawstwo mogłoby załatwić sprawę. Gdyby się zdecydowano wypowiedzieć tylko zasadę przymusu, i tylko zwiększono kontrolę nad prywatnemi towarzystwami asekuracyjnemi i w razie jedynie potrzeby zakładano publiczne zakłady bez monopolu to być może, że toby umożliwiło pogodzenie sprzecznych między krajami poglądów na tę sprawę. Z drugiej znowu strony, ryzykowne przedsiębiorstwo jakiem jest ubezpieczenie, doprowadziłoby zapewne bardzo rychłe do monopolu. Ważną jest też kwestya, jakby wynagrodzić prywatne towarzystwa w razie zaprowadzenia monopolu. Hr. Wurmbrand proponował, aby w chwili zaprowadzenia monopolu prywatnym towarzystwom odjęta była możność zawierania jakichkolwiek interesów. Komisya asekuracyjna Rady Państwa skłania się ku temu, aby w razie zaprowadzenia monopolu prywatne zakłady przestały tylko zawierać nowych interesów, stare zaś wolno by im było prolongować. Towarzystwa asekuracyjne utrzymują, że za uniemożliwienie im korzystania z raz nadanej koncesyi, rząd będzie im musiał zapłacić odszkodowanie. W takim razie koszt doszedłby do wielu miljonów. Monoponoliści sądzą znowu, że koszt wyniosłby tylko kilka setek tysięcy, bo państwo zapłaciłoby tylko za ten ubytek zysku, jakiby się okazał w towarzystwach po zaprowadzeniu monopolu. Nie chodzi bowiem o wykupno, jeno o zaprzestanie zarabiania. Komisya aaekuracyjna w sprawozdaniu z dnia 17. marca 1893 nie porusza kwestyi odszkodowania, ale Rada Państwa niewątpliwie zajmie się i nią także.

Dyskusya, przeprowadzona nad ustawą o przymusowej asekuracyi miała następujący przebieg:

Dnia 13. listopada 1896. (Rada Państwa)

Przemawiali p. Promber i reprezentant Rządu Koerber, poczem dyskusyę przerwano.

P. Koerber zwalczał myśl zmonopolizowania ubezpieczenia przez instytucye krajowe. Rząd skłonnym jest do zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego, jednakowoż pozostawić chce wszelką swobodę co do wyboru instytucyi. Krajom nie byłoby bynajmniej zabronionem tworzyć instytucye ubezpieczeń krajowych.

Dalej rząd ma zamiar przedłożyć taryfę maksymalną jak również pewne stałe normy co do likwidowania szkód.

Dnia 15. listopada 1896 (Koło polskie).

P. Rutowski przedstawia sprawę przymusowej asekuracyi od ognia, wyraża życzenie, by pożądana dla kraju ustawa mogła jeszcze w tej sesyi być załatwiona i prosi o upoważnienie do przemówienia w izbie.

Po dłuższej dyskusyi, w której p. Potoczek żalił się na drogość krakowskiego towarzystwa, p. Wodzicki twierdził, że towarzystwo i tak na ubezpieczeniach włościańskich znaczne ponosi straty, a p. W. Gniewosz dowodził, że towarzystwo krakowskie jest najtańszem, uchwalono głosować za odesłaniem ustawy do komisyi, z oznaczeniem terminu złożenia w izbie sprawozdania.

Dnia 16. listopada 1896. (Rada Państwa).

Wszyscy mowcy, prócz sekretarza Związku towarzystw asekuracyjnych, dep. Noskego, oświadczyli się za przymusem ubezpieczania się w otworzyć się mających krajowych zakładach asekuracyjnych.

Dep. Scheicher przemawiał za ukrajowieniem przymusu, w celu ochrony ludu przed ruiną. Formanek w tym samym duchu się oświadczył. Wiedersperg zarzucił wnioskowi Wurmbranda dorywczość i niedokładność, a więc żądał odesłania go napowrót do komisyi.

Wurmbrand w dłuższej, rzeczowej przemowie motywuje swój wniosek. Jego zdaniem rząd obowiązanym jest jak najrychlej zaprowadzić przymus asekuracyjny, bez względu na zabiegi towarzystw asekuracyjnych. Obowiązkiem rządu jest dbać o dobro miljonów ludu, a nie o kilku wyzyskiwaczy.

Noske bronił towarzystw asekuracyjnych z punktu ochrony kapitalizmu, na co mu dosadnie odpowiedział Gessman, że broni kapitalistów za opłatą i jako od nich zależny.

Dnia 20. listopada 1896. (Rada Państwa).

P. Lueger, polemizując przeciw p. Noskemu, twierdził, że przymus asekuracyjny jest tak samo usprawiedliwionym jak przymus szkolny. Cytuje postanowienia związku, którego Noske jest sekretarzem i dedukuje z tych postanowień, że p. Noske ma z tytułu tej posady obowiązek przeszkadzania wszelkiem ustawom przeciwnym interesom prywatnych asekuracyi. Specyalnie przeciw Noskemu polemizując, zarzuca mu wręcz prywatę i zdradzanie interesów publicznych.

Mowca jenerałny, p. Rutowski miał nadzieję, że rząd stawi się w izbie z gotowem przedłożeniem, któreby już kwestyę rozwiązać mogło. Dla Galicyi koniecznym wydaje się przymus asekuracyjny. Galicya posiada prywatne towarzystwo asekuracyjne, z którego może być dumna, mimoto potrzebuje przymusu, bo lud niezupełnie rozumie jeszcze dobrodziejstwa asekuracyi.

Po przejściu do dyskusyi szczegółowej p. Noske przy paragrafie 1. polemizuje z p. Luegerem, z czego powstała scena pomiędzy nim a dep. Luegerem, Steinerem i Gesmannem.

Po dłuższej dyskusyi odesłano ustawę do komisyi z zaleceniem rychłego sprawozdania. Ustawa o przymusowej asekuracyi będzie ustawą państwową i dopiero na jej tle uchwaloną zostanie wykonawcza ustawa krajowa. Zanim się to wszystko dokona, upłynie dużo wody...!

Odznaczenia.

Za inicyatywą p. Pawła Prauna, naczelnika miejskiej straży pożarnej, a za staraniem c. k. komendy wojskowej, otrzymał p. Hilary Eliasiewicz, I. zastępca naczelnika i instruktor miejskiej straży pożarnej złoty krzyż zasługi, tudzież sierżanci tej straży pp. Konstanty Litwin i Michał Janczyszyn, srebrne krzyże zasługi z koroną, w uznaniu wieloletniej, pełnej poświęcenia i skutecznej działalności.

W dniu 19. listopada b. r. odbyło się w obec całej Rady miejskiej i oddziału straży pożarnej uroczyste wręczenie tych odznak. Wręczenia dokonał p. Prezydent Dr. Godzimir Małachowski zaznaczając, że z wielką radością wręcza im te krzyże, na które zasłużyli sobie skuteczną i wieloletnią pracą i w imieniu reprezentacyi miejskiej podziękował im za pełną poświęcenia działalność około dobra miasta i mieszkańców. Pan prezydent podniósł w szczególności zasługi p. Hilarego Eliasiewicza, który zasłużył się także około rozwoju wielu straży prowincyonalnych i w końcu uwiadomił odznaczonych że Rada miejska, uchwaliła im udzielić dary, a mianowicie p. Eliasiewiczowi 300 koron a a pp. Litwinowi i Janczyszynowi po 100 koron. Członkowie Rady miejskiej złożyii odznaczonym życzenia a naczelnik straży p. Praun przypiął im krzyże.

P. Eliasiewicz podziękował za wyrażone mu uznanie, dodając, że z łaski Monarchy udzielone mu odznaczenie, oraz uznanie od Reprezentacyi miejskiej, będą mu bodźcem do dalszej wytrwałej pracy dla dobra ukochanego miasta.

Powtarzamy, że inicyatywa tych odznaczeń zwłaszcza sierżantów wyszła od p. Pawła Prauna, który już posiada możliwie najwyższe odznaczenia, a mianowicie jest kawalerem c. k. orderu żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną i w ks. Heskiego orderu zasługi Filipa I. klasy z mieczami.

P. Hilary Eliasiewicz, przeprowadzał już dawniej z żołnierzami kursa pożarnictwa, a w bieżącym roku był kierownikiem ćwiczeń praktycznych podczas kursu nauki pożarnictwa, urządzonego przez Związek strażacki.

Uznanie. Otrzymujemy następujące pismo: L. 1919. Do Szanownej Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębicy. Rada gminna w Dębicy uchwałą z dnia 14. bm. wyraziła Szanownej Straży Pożarnej gorące i zasłużone uznanie i podziękowanie za energiczną i skuteczną akcyę ratunkową przy pożarze, który wybuchł w dniu 12. bm. u Arona Dawida Schussa w Dębicy i zagrażał większej części miasta. Miło mi o tem Szanowną Straż Pożarną uprzejmie zawiadomić. Dębica dnia 23. października 1896r. Burmistrz: Józef Wyleżyński m. p.

Uznanie. Ochotnicza straż pożarna w Żywcu otrzymała od Zarządu dóbr w Żywcu uznanie i podziękowanie za dzielny i skuteczny ratunek podczas pożaru stodół w dniu 5. października b. r.

Uznanie. Za gorliwy z rzadką ofiarnością połączony ratunek baraków wojskowych w Gumniskach pod Tarnowem 7. paźdz. wielkim pożarem dotkniętych, wystosowała komenda I korpusu pismo dziękczynne na ręce dr. Stojałowskiego, prezesa ochotn. straży ogniowej w Tarnowie. Załączyła także pewną kwotę tytułem premii dla Naczelnika Jamrowicza i dziesiętnika Wendycza, którzy ofiarowane im premie na cele dobroczynne złożyli.—

P. Henryk Rewakowicz, Sekretarz Związku i Redaktor „Kurjera Lwowskiego“ obchodził w dniu 1. listopada br. czterdziestolecie służby dziennikarskiej. W imieniu Rady zawiadowczej Związku złożył mu życzenia p. Bruno Hryniewicz, a od Redakcyi „Przewodnika pożarniczego“ p. Antoni Szczerbowski.

Zapałki z papieru. Stara moda „fidybusów“ papierowych, używanych do zapalania fajek, naprowadziła na pomysł użycia zwiniętych rolek papierowych zamiast drewienek do wyrobu zapałek. Pomysł ten powziął pewien Amerykanin i ma nadzieję wszystkie inne zapałki swojemi papierowemi wyrugować. Wedle obliczeń jego zapałki papierowe bedą tańsze niż drewniane, zwłaszcza w obec podnoszenia się ceny materyału drzewnego, a nadto lżejsze, co znowu da zysk przy transporcie. Przy wyrobie papierowych zapałek przeciąga maszyna skrawki papieru przez roztopioną masę stearynową i zwija je w cieniutkie rurki, mające odpowiednią sztywność i twardość. Rurka zostaje pociętą na kawałki odpowiedniej długości a dalsze postępowanie z tymi kawałkami, zanurzanie ich w masie fosforowej i t. d. jest zupełnie identyczne z wyrobem zapałek drewienkowych. Zapalność takiej rurki papierowej ma być łatwiejsza niż drewienka.

„Przewodnik Przemysłowy“

Ogniska podczas burzy, uważane bywają w różnych okolicach przez lud za środek ochronny od uderzenia piorunu. Cdy burza się zbliża, rozpalają wieśniacy ogień i obierają do tego materyał palny, wytwarzający gęsty dym, jak np. świeżo ścięte drzewa lub wilgotne liście. P. Szuster zwraca tedy uwagę w piśmie *Ciel et Terre*, że chłopi, żywiąc nadzieję pokonania tą drogą potęgę burzy, nie ulegają zgoła obłędowi lub zabobonowi. Dym i produkty gazowe spalenia osłabiają przewodnictwo powietrza; jeżeli dwie kulki rdzenia bzowego naelektryzujemy tak, że się silnie odpychają, to trzeba tylko w pobliżu zapalić zapałkę, a natychmiast

opadają. Gazy bowiem, rozwinięte przez spalenie zapałki, znoszą zdolność izolującą powietrza, a kulki tracą swą elektryczność. Z tego wnosić można, że każdy na ziemi rozpalony płomień, każdy komin, z którego dym się wzbija, działają jako wyładowacze napięcia elektrycznego, działające powolnie, ale niewątpliwie. Statystyka uderzenia piorunów w Szlezwigu i Helsztynie, przeprowadzona przez Helmanna, wykazała, że w kominy fabryczne pioruny rzadko uderzają. Gdy w prowincyi tej na 1000 kościołów ulega uderzeniu piorunu 6·3 a na 1000 wiatraków 8.5,to w takimże samym przeciągu czasu klęski tej doznaje tylko 0·3 na 1000 kominów fabrycznych. W ten sposób uspawiedliwia nauka zwyczaj ludowy, długo uważany nawet za zabobon szkodliwy, sądzono bowiem, że ściągający pioruny. Ogniska owszem zmniejszają napięcie elektryczne, które wymaga dostatecznego natężenia, by nastąpiło wyładowanie elektryczne między chmurą a danym gmachem.

„Dziennik Polski.“

Straż pożarna w Porąbce koło Kęt życzy sobie nabyć używane hełmy, pasy i toporki. Szanowne komendy, które mają do pozbycia te przybory, raczą się zgłosić u naczelnika gminy w Porąbce (poczta loco).

POŻAR.

Wyjątek z poematu Fryderyka Schillera p. t. „Pieśń o dzwonie“ z tłumaczenia *J. N. Kamińskiego.*

Dobroczynna ognia władza
Człowiekowi trud nagradza:
Gdy ją karci, trzyma w mierze,
Ileż pożytku nie bieże?
Wszystkie dzieła, cudów tyle,
Tej niebiańskiej winien sile;
Lecz jak straszna ta moc święta,
Kiedy starga swoje pęta!
Kiedy gwałtem i uporem
Swoim własnym pójdzie torem,
Wolna córka przyrodzenia,
Sprawia zgubne spustoszenia!
Biada, kiedy w ową stronę,
Gdzie ulice zaludnione,
Rosnąc nagle i bez miary,
Roztoczy srogie pożary!
Bo żywiołów złość się wścieka,
Nie nawidząc dzieł człowieka ...
Deszczem brzemienne obłoki,
Pożywne soki,
Z nimi obfitość;
Życie i sytość
Sączą na niwy;
Lecz w mgnieniu oka
Bije z wysoka
Piorun szkodliwy!
Słyszycie, jak na wieży zawyła już trwoga!
To pożoga,
Ognista łuna!
Jak krew czerwona
Niebo oświeca!
Nie wschód to słońca, ani księżyca!
Rozruch grucha, dym wybucha!
Płomień łakomy wpada na domy,
I chyżym biegiem trawi szeregiem,
Długich ulic gmachy. Spłonęły dachy!
Z strasznym łomotem, hukiem i grzmotem,
Wśród ognia walki pękają balki,
Walą się z góry sklepienia, mury;
Ziemia stęka, okna brzęczą
Dzieci skwierczą, matki jęczą;
Bydlęta pod zwaliskiem
Rykiem i piskiem
Żebrzą pomocy;
Lecz każdy pierzcha, chwyta, ucieka;
Jasny dzień z nocy! W powietrzu spieka
Bardziej się wznieca,
Zieje jak z pieca!
Wiadro z rąk do rąk długim łańcuchem
Mknie duchem,
Wysokimi łuki,
Mocą sztuki tryskają w płomienie
Wody strumienie.
Okropnie wyjąc i łaknąc pożogi,
Świszczącem skrzydłem leci wicher srogi;
Wnet wściekły płomień nową siłę bierze,
Przenika z trzaskiem składy i spichlerze,
I jakby ziemię chciał zerwać z jej osi,
Potężnym pędem w górę się unosi,
Pnie się w obłoki, aż pod niebo wzdyma,
Nakształt olbrzyma!...
W tej nieszczęść kolei,
Człowiek bez nadziei,
Przed silnem Boga korząc się ramieniem,
Patrzy z zadziwieniem, jak jego dzieło po dziele
Niknie w popiele.
Leży pośród łomów
Pozostałość marna,
Z okien pustych domów
Patrzy zgroza czarna,
Obłoki śmiało zaglądają z góry
W posępne mury.
W takim stanie strapienia
Na grób swojego mienia
Raz jeszcze człowiek zwraca smutne oczy,
A choć go widok ciężkiej doli tłoczy,
Skarb mu najdroższy zostaje w zdobyczy:
Najmilsze głowy z troskliwością liczy,
I oto żadnej nie zbywa!
Za kij pielgrzymski wesoło porywa,
I nie pomnąc o biedzie,
W świat idzie.

VI. Poczta Redakcyi.

Do niniejszego numeru dołączamy spis rzeczy zawartych w X. roczniku i kartę tytułową.

Komendy straży pożarnych, pragnące u siebie skompletować rocznik, zechcą w przeciągu Grudnia 1896 r. wykazać brakujące im numera, które, o ile zapas starczy, wysyłać będziemy bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych".
Z drukarni Pillera i Spł. we Lwowie.